

ECHA WYSPY



PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE
WYSPY SOBIESZEWSKIEJ

Miesięcznik, cena: 10.000 zł
Nr 1, wrzesień 1994, Gdańsk - Sobieszewo - Świbno



Foto: Mirosław Cierpiot

*100 - lecie Wyspy Sobieszewskiej,
1000 - lecie pierwszej wzmianki o
Gdańsku, dwa sanktuaria w budowie,
dwie szkoły czekające na zakończenie
inwestycji..... Rocznicę, okazję,
perspektywę....*

*Jest szansa, że TERAZ Wyspa
Sobieszewska wykorzysta swoje
możliwości, wyartykułuje swe potrzeby
na tyle silnym, zdecydowanym głosem,
iż zostanie zauważona przez nową
Radę Miasta Gdańska, jej mieszkańcy
wysłuchani, problemy z wolną zaczną
odchodzić w przeszłość. Jest taka
szansa.*

*Spora grupa osób zainteresowa-
nych terażniejszością i perspektywami
Wyspy Sobieszewskiej podjęła się
trudnego zadania scalania
indywidualnych wysiłków kapłanów,
dyrektorów szkół oraz innych osób
zatraskanych o miejsce w jakim
przyszło im żyć - powołała
Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy*

*Sobieszewskiej. Stało się. Aktualnie
szykuje się do rejestracji w sądzie.*

*Nadzieje są wielkie. Kusząca jest
wizja przyszłości Wyspy. W niedługim
czasie stać się ona może ważnym celem
pielgrzymek, terenem atrakcyjnym dla
turystów, miejscem wypoczynku
zmęczonych Gdańszczan.*

*Wyspa, niegdyś żyjąca z turystyki, z
ośrodków wczasowych, plaż, pól
namiotowych, dziś ma znowu szansę
ożywić się i wzbogacić. Jeśli
konsekwentnie i z determinacją
będziemy pracować na jej rzecz, szansa
stanie się rzeczywistością. Wierzymy w
to. Liczymy na poparcie, pomysły i
współudział.*

*Szansa jest TERAZ. Wykorzystajmy
ją.*

(Redakcja)

Świbnieńskie 20-lecie.

Jak powstała parafia p. w. św. Wojciecha w Gdańsku - Świbnie.

W dniu 1 sierpnia br. minęła 20 rocznica mianowania przez Ks. Biskupa Lecha Kaczmarka rektorem kaplicy p.w. św. Wojciecha w Gdańsku-Świbnie ks. Ryszarda Wołosa i objęcie przez niego obowiązków duszpasterskich nad wschodnią częścią Wyspy Sobieszewskiej, należąca do parafii zakonnej w Sobieszewie, w charakterze wikariusza współpracownika. Prawa i obowiązki rektora kaplicy i wikariusza określał protokół ustaleń, sporządzony 23 lipca 1974 r. i podpisany przez ówczesnego administratora parafii w Sobieszewie ks. Tadeusza Piękosia m.s. i rektora kaplicy w Świbnie ks. Ryszarda Wołosa. Protokół ten określił również granice terytorium, nad którym ksiądz rektor sprawuje pieczę duszpasterską. Zakreślone wówczas granice, są do dziś granicami parafii i obejmują następujące miejscowości: Komary, Przegalina, Świbno i Wieniec wraz z Rybitwą i Orlinkami.

Był to pierwszy etap realizacji wcześniejszych planów Kurii Biskupiej Gdańskiej, zmierzających do utworzenia w Świbnie samodzielnej parafii diecezjalnej.

Etap drugi miał miejsce w dniu 1 marca 1976 r., gdy Ks. Biskup Lech Kaczmarek, specjalnym dekretem z 16 lutego 1976 r., ustanowił w Świbnie Wikariat Ekspozycyjny p.w. św. Wojciecha.

Utworzenie rektoratu, a następnie wikariatu ekspozycyjnego, było wykorzystaniem luki prawnej, w sytuacji wrogiej postawy władz komunistycznych wobec Kościoła, wyrażającej się m. in. w nieudzieleniu pozwoleń na tworzenie nowych parafii.

Wreszcie, dnia 15 maja 1981 r., nastąpił etap trzeci i ostatni. W tym dniu bowiem wszedł w życie dekret Biskupa Gdańskiego Lecha Kaczmarka, z dnia 5 maja 1981 r., mocą którego została erygowana parafia p. w. św. Wojciecha w Gdańsku-Świbnie, a jej pierwszym proboszczem został ustanowiony dotychczasowy rektor kaplicy i późniejszy wikariusz ekspozyt, ks. Ryszard Wołos.

W ten oto sposób daremnie okazały się działania wrogów Kościoła usiłujące nie dopuścić do utworzenia w Świbnie parafii. Działo się tak m. in. w 1970 roku, gdy władze ówczesnego powiatu gdańskiego



Foto: Mirosław Cierpiot

z siedzibą w Pruszczu Gdańskim, sprzedały tereny kościelne otaczające kaplicę, by uniemożliwić jej ewentualną rozbudowę i rozwój ośrodka duszpasterskiego. Jednak w 11 lat później (w 1981 r.), w zmiennej sytuacji społeczno-politycznej, władze świeckie nie tylko zgodziły się na utworzenie w Świbnie samodzielnej parafii, ale umożliwiły nabycie nowego, lepszego terenu pod budowę całego zespołu budynków parafialnych. Na tym nowym, obszernym terenie, położonym naprzeciw kaplicy, po 7 latach (w 1988 r.), dziwnym zrzędzeniem Bożej Opatrzności, właśnie tej parafii przypadł zaszczyt wybudowania Kościoła-Pomnika dla uczczenia 1000-lecia Chrztu Gdańska i Męczeństwa św. Wojciecha, Patrona Polski, gdańskiej archidiecezji i naszej parafii.

Wiadomość o "Świbnieńskim 20-leciu" poniosły nad Wisłą, Wypą i Morzem: "Maryja Jasnogórska, Piotr i Wojciech" - trzy świbnieńskie dzwony, które właśnie w dniu 1 sierpnia br., po raz pierwszy, rozkołysały się na wieży tegoż Kościoła - Pomnika.

Do rangi symbolu urasta też fakt, że w tym samym czasie została posadowiona na wieży kościelnej stalowa konstrukcja, zwieńczona ażurowym krzyżem, upamiętniająca Gdańskie i Wojciechowe Millenium. Krzyż ten, w samym kształcie, nawiązuje do drewnianego krzyżyka misyjnego, który gdańscy archeolodzy wydobyli, na terenie byłego grodu książęcego w Gdańsku, z głębokości 5 metrów, z warstwy osadniczej z przełomu X i XI wieku, czyli z czasów pobytu św. Wojciecha w Gdańsku. Dlatego niektórzy nazywają go "krzyżem Wojciecha". Krzyż ten znajduje się obecnie w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku.

(R.W.)

Z Prezydentem Gdańska Tomaszem Posadzkim.

Rozmawiają Waldemar Nocny i Maciej Mogilnicki.

- *Czy był pan kiedyś na Wyspie Sobieszewskiej?*

- Tak byłem, choć nie teraz. Byłem jeszcze za poprzedniej kadencji, kiedy pełniłem funkcję wiceprezydenta. Oczywiście byłem też tam kilka lat wcześniej, ale to już prywatnie, nie pełniąc żadnych funkcji.

Jest to teren wyjątkowo przepiękny, ale niestety zniszczony. Przez złe zagospodarowanie Wyspa straciła cały swój walor. Wjeżdżając tam ma się wrażenie, iż jest się w kurorcie, czy uzdrowisku. I gdyby nie to, że po przeciwnej stronie są wysypiska odpadów, że dojazd do Wyspy jest także nie najlepszy, to można by powiedzieć, że byłby to taki ewenement w skali Gdańska, gdzie można wyjechać na weekend i czuć się całkiem inaczej jak w mieście.

- *Wyspa Sobieszewska to jedna z gdańskich dzielnic peryferyjnych. Czy według pana istnieje szansa na rozwiązanie problemów tych dzielnic? Czy jest to możliwe w tej kadencji?*

- Niewątpliwie nie wszystkie problemy dzielnic peryferyjnych uda się rozwiązać w ciągu czterech lat, gdyż nawarstwiały się one latami. Nie da się zatem przez cztery lata odwrócić pewnych procesów. Ale Wyspa jest akurat jednym z przykładów, gdzie można coś zrobić, i tu inicjatywy idą z różnych stron. Poprzednia Rada Miasta uchwaliła uchwałę odnośnie ustanowienia Wyspy

Sobieszewskiej obszarem chronionym. Jest to niejako początek procesu. W tych dniach pan Robert Bogdanowicz pełniący funkcję mojego doradcy d/s ochrony środowiska uczestniczył w spotkaniu z przedstawicielami firmy MITEC z Bremy. Ma ona pomóc właśnie w utworzeniu z Wyspy obszaru szczególnie chronionego. Niemcy chcą nam pomóc w opracowaniu szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego Wyspy oraz w zdobyciu pieniędzy na ochronę środowiska. W szczególności chodzi o wysypisko popiołów w Przegalinie, czy też składowisko fosfogipsów po drugiej stronie Wyspy.

- *Czy miasto finansowo włączy się w realizację projektu "Wyspy ekologicznej", czy też polegać będziemy jedynie na funduszach zaproponowanych przez Bremę, czy Sefton, bo i Anglicy są zainteresowani całym projektem.*

- Wydaje mi się, iż jeśli projekt opracowany będzie przy pomocy doradców z Bremy czy Sefton, to oczywiście jest, że nie wszystkie pieniądze będą pochodziły z Banku Światowego, czy innych zagranicznych instytucji finansowych. Muszą być zagwarantowane środki własne. Dopiero z projektu będzie wynikało jak wielkie to są potrzeby. Mam nadzieję, że pewne środki znajdą się już w przyszłorocznym budżecie.

- *Czy powstające Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej, grupujące ludzi chcących promować tą część miasta ma szansę na to, że będzie równorzędnym partnerem władz miasta w pracach nad przyszłością Wyspy?*

- Myślę, że trzeba powiedzieć inaczej, wręcz odwrotnie. Najważniejsze jest to czego chcą mieszkańcy Wyspy, a dopiero w drugiej kolejności, jakby z tego, musi wynikać to, co chcą władze miasta. Jeśli Stowarzyszenie jest w jakiś sposób reprezentacją mieszkańców to bardzo dobrze i w takiej sytuacji jest tutaj głównym podmiotem. Myślę, że ewentualna współpraca będzie się dobrze rozwijała.

- *Przed wojną Wyspa Sobieszewska nazywana była "Złotą Wyspą". Była ona miejscem wypoczynku Gdańszczan jak również władz naszego miasta. Czy ta tradycja wróci?*

- Mam nadzieję!. Naprawdę byłem zachwycony kiedy pierwszy raz tam byłem. Wymarzone miejsce na dom, pod warunkiem, że jest tam czysto, można się kąpać, chodzić na spacer. To jest wizja, którą należałoby zrealizować jak najszybciej. Czy w ciągu czterech lat to trudno powiedzieć, niewątpliwie wierzę w to, że do końca wieku na pewno.

- *Dziękujemy za rozmowę.*

Wyspa przegrana ?

Od kilku lat korzystamy wszyscy z możliwości realnego wpływania na polityków rządzących naszym krajem. Skutecznym mechanizmem weryfikacji ich działań są bowiem wybory. Dotyczą one ludzi i na tym najwyższym szczeblu (wybory prezydenta RP, posłów, senatorów) ale także i na tym najniższym, lokalnym. Odbudowa mechanizmów demokratycznych w naszym kraju a zwłaszcza utworzenie gmin i dyskusje nad powrotem do powiatów przybliżyły politykę do zwykłych ludzi. Cztery lata temu mieszkańcy Gdańska wybrali po raz pierwszy w wolnych wyborach swoich przedstawicieli do Rady Miasta. Nie zabrakło w niej także i przedstawiciela naszej małej społeczności. Nie chcę tutaj oceniać pracy poprzedniej rady, gdyż nie do mnie to należy. Oceny takiej dokonali wyborcy.

19 czerwca 1994 r. dla mieszkańców Wyspy Sobieszewskiej może być szczególną datą. Od tamtej bowiem niedzieli nie mamy swojego radnego. Za sprawy naszej dzielnicy odpowiadać będą radni związani z Przeróbką, Stogami ale nie z Wyspą Sobieszewską. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak niekorzystna jest dla nas taka sytuacja. Borykamy się z wieloma problemami. Zbyt małe szkoły, brak placów zabaw dla dzieci, nie istniejące praktycznie życie kulturalne, zanieczyszczone środowisko i wiele innych. Część tych spraw można załatwić właśnie poprzez działalność na forum Rady Miasta Gdańska. Bez swojego radnego będzie to bardzo trudne. Wyspa przegrała.

Czy warto ponad miesiąc po wyborach doszukiwać się przyczyn takiego stanu? Warto. Choćby z tego powodu, aby sytuacja taka nie powtórzyła się za cztery lata, przy okazji kolejnych wyborów samorządowych.

Trzeba jasno powiedzieć, że winni jesteśmy sobie sami. Czy mogło bowiem być inaczej, skoro do wyborów poszło około 25% uprawnionych do głosowania mieszkańców Wyspy? Nie jesteśmy dużą społecznością, jednakże przy większej mobilizacji mieliśmy szansę wybrać swojego przedstawiciela do miejskiej rady. Przez własną nieodpowiedzialność zaprzepaściliśmy szansę - jedną na cztery lata. Niestety nie mamy na Wyspie żadnego związku, czy stowarzyszenia, które wystawiłoby kandydata (czy kandydatów) mających poparcie mieszkańców. Zamiast tego mieliśmy do wyboru kilku kandydatów, popieranych przez niezaangażowane w sprawy Wyspy organizacje i partie. Doszło do sytuacji, gdzie i tak niewielka liczba oddanych głosów została rozproszona.

Na koniec coś, co może napawać optymizmem. Mam na myśli zawiązujące się Stowarzyszenie Przyjaciół Wyspy Sobieszewskiej. Nie twierdzę, że ta grupa ludzi zdziała cuda, jednak może w części zastąpić radnego, którego nie mamy. Przychylna atmosfera i życzliwość nas wszystkich wobec działań Stowarzyszenia może być pomocna. Być może będzie to sposób na zintegrowanie naszej społeczności. Trzeba bowiem pamiętać iż już niedługo odbędą się wybory do jednostek pomocniczych a przede wszystkim zbliżają się obchody tysiąclecia najstarszego zapisu o Gdańsku (ciągle jeszcze realna jest szansa konsekracji budującego się Kościoła-Pomnika Tysiąclecia w Świbnie przez Jana Pawła II). Bez naszego zaangażowania Wyspa po raz kolejny pozostanie niezauważana i odsunięta na bok.

(M.M.)

POROZMAWIAJMY Z

panem Stanisławem Piekarkiem - prezesem Parafialnego Zespołu Charytatywnego w Sobieszewie.

- Proszę powiedzieć czytelnikom kiedy i z czyjej inicjatywy powstał Parafialny Zespół Charytatywny?

- Pierwsze spotkanie Zespołu odbyło się w październiku 1993 r., z inicjatywy proboszcza Janusza Szuberta i Brata Fryderyka Wyrostka.

- Na jakim terenie Zespół rozciąga swoją działalność?

- Obejmuje Sobieszewo, Górki Wschodnie, Pastwę, Wiślinkę, Trzciniowo, Pleniewo i Bogatkę.

- Główna idea Zespołu wynika z Jej nazwy. Czy naprawdę na naszej Wyspie jest aż tak dużo osób z problemami ekonomicznymi, którym potrzebna jest pomoc charytatywna?

- Niestety tak! Większość to dzieci z rodzin wielodzietnych i z tych gdzie jedno z rodziców jest dotknięte nalogiem alkoholowym. Są też osoby chore, samotne czy starsze, które nie tyle potrzebują wsparcia materialnego co duchowego. Stąd też na przykład spotkanie noworoczne, które odbyło się w styczniu tego roku. Uczestniczyło w nim około 60 osób. Dzieliłymi się opłatkiem, śpiewaliśmy wspólnie kolędy. Występowały dzieci z Oazy Dzieci Bożych w Sobieszewie, pod opieką księdza Ryszarda. Było przedstawienie teatralne, specjalnie na tą okazję przygotowane przez pensjonariuszy Zakładu Wychowawczego w Sobieszewie. Zakład ten prowadzi SS. Pallotyńki, a dyrekturują Siostra Elżbieta Tkacz, która nigdy nie odmawia pomocy.

- Jakie jeszcze inne inicjatywy podejmował Wasz Zespół?

- Dla wszystkich chętnych odbyło się w szkole podstawowej nr. 87 wiosenne spotkanie przy kawie i słodkościach. Czas umiłał swoimi występami uczniowie z tej szkoły. Z okazji Dnia Dziecka zorganizowaliśmy festyn i ognisko z pieczeniem kiełbasek. Śpiewała drużyna miejscowych harcerzy pod opieką druhy

Marzeny Kozłowskiej. W miesiącu lipcu wystaliśmy bezpłatnie na kolonię dwójkę najbardziej potrzebujących dzieci. W sierpniu odbył się w tutejszym kościele koncert z udziałem muzyków i solistów Opery Bałtyckiej z Gdańska. Zorganizowaliśmy zbiórkę pieniężną na pomoc dla Rwandy. W pamiątkowe nalepki zabezpieczyła nas nieodpłatnie drukarnia "Mirex" z Gdańska. W przyszłości planujemy otworzyć Klub Seniora.

- Takie inicjatywy wymagają środków finansowych a w związku z tym pewnej pomysłowości, inwencji i przedsiębiorczości. Jak z tym, w końcu nie łatwym problemem, radzi sobie Zespół?

- Zorganizowaliśmy dwukrotnie loterię fantową i wyprzedaż odzieży używanej. Wszystkie fany i odzież pochodziły nieodpłatnie od mieszkańców. W szkołach (w Sobieszewie i Wiślinkę) otworzyliśmy wypożyczalnię kaset wideo. Serdecznie do niej zapraszamy. Cena wypożyczenia kasety jest stosunkowo niska, bo 6.000 złotych. Przed każdym świętem umieszczamy w kościele kosz św. Franciszka - na żywność. Również w kościele umieściliśmy skarbonę na wolne datki. No, i oczywiście pozostaje jeszcze pomoc od różnych ofiarodawców: osób prywatnych i firm.

- Z jakim oddźwiękiem spotyka się Wasza działalność wśród miejscowej społeczności. Tak przecież dużo mówi się o znieczulicy, egoizmie

- Myślę, że to nie jest do końca prawdą. Powyżej podawałem tego przykłady. Tylko dzięki poparciu i zorganizowaniu całej lokalnej społeczności, działalność charytatywna naszego Zespołu może mieć rację bytu. Nikt z nas nie może przewidzieć w którym momencie sam takiej pomocy będzie potrzebował.

- Wiem, że jest Pan jedynym mężczyzną który prezesuje grupie kilkunastu kobiet. Czy jest to trudne?

- Absolutnie nie! Kobiety jak gdyby z natury rzeczy są bardziej komunikatywne, wrażliwe i dociekliwe. Wyczułone na potrzeby i problemy codziennego dnia. Przy tego rodzaju działalności, kiedy trzeba wychodzić ludziom naprzeciw, to bardzo ważne cechy. Zachęcam pozostałe mieszkanki naszej Wyspy do pracy w Ch. Z. P.

- Gdzie chętne do tej działalności osoby (myślę, że panowie też są mile widziani) mogą na ten temat uzyskać bliższe informacje?

- W Biurze Parafialnym w Sobieszewie pod numerem telefonu 380-706 oraz bezpośrednio u mnie, tel.: 380-704.

Oczywiście czekamy też na kontakt z osobami potrzebującymi od naszego Zespołu pomocy charytatywnej.

Przy okazji za pośrednictwem gazety chciałbym podziękować w imieniu wszystkich tych, którzy z pomocy korzystali i naszego zespołu księdzu proboszczowi Januszowi Szubertowi za szerokie zaangażowanie w naszą działalność oraz za udostępnienie pomieszczeń parafialnych. Jak również następującym osobom i firmom:

- Hurtowni Państwa Chrupek

- Hurtowni "EL-KA" Pana Wojciecha Kiśla

- Piekarni Państwa Szarnachów

- Drukarni "Mirex" Pana Mirosława Cierpiotła

- Pani Burzyńskiej

- Państwu M. W. Dawidom

oraz wszystkim tym których pominąłem z imienia i nazwiska. **Dziękuję.**

- Ja również dziękuję za rozmowę.

(M. C.)

Do Szanownych Czytelników rubryki "Wiadomości Lokalne".

Oddając do rąk Szanownych Czytelników rubrykę pt. "Wiadomości Lokalne" mam nadzieję, że wypełnią one dotychczasową dotkliwą lukę w rejestrowaniu tego co dla Wyspy było i jest najistotniejsze. Jest wśród nas wielu wybitnych przedstawicieli życia publicznego i gospodarczego, których osiągnięcia warto przedstawić.

Dlatego też liczę na krytyczne współuczestnictwo Szanownych Czytelników w redagowaniu tejże kolumny. Piszcie do nas, przekazujcie telefonicznie na bieżąco informacje warte upowszechnienia, pochwalenia, krytykowania i zarejestrowania. Niech "Wiadomości Lokalne" będą skrzynką pocztową służącą do zbierania informacji i sygnałów o życiu naszej Wyspy.

Tylko wspólny wysiłek, wspólna wiedza i wspólne myślenie może przynieść nam zbiorowy sukces.

(Piotr Jażdżewski)
(tel. 38 07 51
od poniedziałku do czwartku
w godz. 12⁰⁰ - 14⁰⁰)

Pod koniec czerwca wyłożony był w Urzędzie Miejskim w Gdańsku miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego Sobieszewa i Górek Wschodnich.

Koncepcja zakłada przede wszystkim proekologiczny rozwój naszych terenów, jako nadrzędny. Stąd pojawią się dość istotne ograniczenia w budownictwie i rozwoju turystyki na naszej Wyspie. Zakłada się np. zakaz lokalizacji budynków wielorodzinnych i zabudowy szeregowej. Preferowana będzie raczej zabudowa domkami jednorodzinnymi. Ograniczeniom ulegnie także lokalizacja ewentualnych, nowych zakładów produkcyjnych.

Za konieczne, co powinno nas wszystkich cieszyć, uznano kilka inwestycji. Przede wszystkim rozbudowę szkoły podstawowej w Sobieszewie, wraz z lokalizacją przy niej przedszkola. Dokończenie budowy nowej przychodni lekarskiej z ośmioma gabinetami przyjęć (już jesienią będziemy korzystali z części nowych gabinetów) oraz stworzenie placówki kulturalnej z biblioteką, czytelnią, salą kinową itp.

Odbudowana zostanie przystań jachtowa, do której przybijać będzie także "tramwaj wodny" kursujący w ramach tzw. "pętli gdańskiej". Ta inwestycja ma być gotowa już w 1997 r.

Dużo uwagi poświęcono w planie kwestiom komunikacji, zwłaszcza zwiększeniu ilości miejsc parkingowych. Jest także wzmianka o utworzeniu połączenia autobusowego Sobieszewo-Przegalina ulicą Przegalińską. Konieczna jest jednak przebudowa tejże ulicy, co powoduje, iż nowa linia autobusowa jest raczej pobożnym życzeniem.

Koncepcja planu gotowa jest na razie jedynie dla Górek Wschodnich oraz Sobieszewa. Właściwie spełnia on większość naszych oczekiwań. Nowa szkoła, ośrodek zdrowia, kino, czyste środowisko, otwarte plaże - to wszystko cieszy. Dobre samopoczucie jednak mija kiedy zajrzemy do miejskiego "portfela", a tam niestety pusto.

(M. M.)

W dniach 26.06. - 10.07. 1994 r. gośćmi dzieci i pracowników Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego przy ul. Tęczowej 1 w Sobieszewie były dzieci z parafii rzymsko-katolickiej pod wezwaniem św. Wojciecha z miejscowości Gorzędzkiej k/Tczewa. Organizatorem pobytu 50 dzieci w Sobieszewie był ks. mgr Zdzisław Ossowski, proboszcz parafii w Gorzędzieju. Pieniądze na pobyt przekazali: wójt gminy Subkowy - Zdzisław Makowski, sołtys z Gorzędzieja - Andrzej Musiał oraz ksiądz proboszcz Zdzisław Ossowski. Mięso i wędliny przekazał Janusz Michna z Pelplina, warzywa i owoce Gospodarstwo Rolne z Gorzędzieja, a mąkę - Młyn Kapituły Katedralnej Pelplińskiej.

Dzięki wymienionym darczyńcom dzieci pod opieką wychowawczyń (Panie: Jolanta Czapiewska, Hanna Białas, Renata Kołodziejczyk - nauczycielki z Gorzędzieja i Małej Słońcy) oraz księdza Proboszcza

Zdzisława Ossowskiego zwiedziły Trójmiasto Półwysp Helski, Frombork, Krynice Morską oraz samą Wyspę Sobieszewską.

SOSW w Sobieszewie był dla dzieci z Gorzędzieja miejscem przyjaźni, radości, zabawy, czynienia dobra i chrześcijańskiego stylu życia. Wszystko to dzięki wspomnianym wychowawczyniom i Księdzu Proboszczowi, organizowanym przez nich rozrywkom kulturalnym i sportowym, kształtującym prawe charaktery.

(P. J.)

W miesiącu lipcu br. Parafialny Zespół Charytatywny za pośrednictwem "Caritasu" wysłał dwójkę dzieci na kolonie letnie do miejscowości Mausz.

(M. M.)

Wzrasta zainteresowanie Wyspą Sobieszewską poza granicami kraju. W połowie sierpnia gościli w Gdańsku przedstawiciele firmy MITEC z Bremy. Zajmuje się ona głównie ochroną środowiska oraz alternatywnymi źródłami energii. Strona niemiecka zainteresowana jest zwłaszcza współpracą w opracowaniu projektu, a następnie realizacji koncepcji "Ekologicznej Wyspy Sobieszewskiej". Goście z Niemiec spotkali się z członkami Zarządu Miasta Waławem Szulcem i Markiem Kosteckim. W czasie rozmów wyrażono chęć współpracy przy tworzeniu planu zagospodarowania przestrzennego Wyspy Sobieszewskiej. Dało by to możliwość wplecenia w tworzony plan koncepcji wynikających z programu "Wyspy ekologicznej".

Firma MITEC na zlecenie senatora d/s portów, transportu morskiego i handlu zagranicznego w Bremen od 1993 r. prowadzi działania mające zainicjować współpracę między gdańskimi i bremeńskimi instytucjami i firmami. Skupiać się one mają przede wszystkim na ochronie środowiska - stąd zainteresowanie naszą Wyspą. Najważniejsze jednak jest to, że Niemcy chcą pomóc w zdobyciu środków finansowych na przekształcenie Wyspy Sobieszewskiej w czysty i zdrowy region. We wrześniu ma odbyć się kolejna tura rozmów.

(M. M.)

Redaguje Mieczysława Cierpiot.

O zdrowiu po raz pierwszy.

Chorujemy od poczęcia na choroby mniej lub więcej poważne czy też przewlekłe. Choroba to dyskomfort i dezorganizacja w naszym życiu. Wobec cierpienia i bólu czujemy się osamotnieni, ponieważ bólem fizycznym nie możemy się z nikim podzielić. To wszystko wprowadza duży niepokój i lęk w naszej psychice. Nie znaczy to jednak, że musimy być bezradni i skazani na samych siebie. Obecna medycyna czyni cuda, nie ma jednak złotego środka na wszystkie choroby. Należy jednak szukać pomocy wszędzie gdzie jest to możliwe.

Jedno z takich miejsc to Gabinet Medycyny Naturalnej w Warszawie przy ulicy Wąchockiej 1/3, seg. 13.

Pracują tam lekarze mający wszechstronne wykształcenie medyczne i wieloletnią praktykę. Posiadają trudną sztukę diagnozowania z pulsu. Tą metodą posługują się m. in. Chińczycy i Tybetańczycy. Zajmują się akupunkturą, akupresurą, masażem leczniczym, bioenergoterapią, ziołolecznictwem. Niektóre leki ziołowe powstają z połączenia nawet kilkudziesięciu gatunków owoców, traw i korzeni. Po dokładnym zbadaniu pacjenta i ustaleniu diagnozy stosuje się 10 zabiegów z równocześnie przeprowadzaną kuracją ziołową. Po zabiegach wiele dolegliwości mija lub stają się mniej uciążliwe. W przypadku braku poprawy po dwóch tygodniach, po ponownym przebadaniu pacjenta zaleca się drugą kurację. Z dokumentacji Gabinetu Medycyny Naturalnej wynika, że lecząc w ten sposób przywrócono zdrowie chorym na zatoki, migrenę, żołądek, pęcherzyk żółciowy, wątrobę, alergię, drogi moczowe czy choroby kobiece.

W najbliższym czasie mieszkańcy Wyspy Sobieszewskiej mogą skorzystać z takiej pomocy. Już 10 września odbędzie się w D. W. "Mewa" przy ul. Lazurowej, pierwsze spotkanie z lekarzami medycyny naturalnej. Następne spotkania w każdą drugą sobotę miesiąca od godz. 9 do 18. Pierwsza wizyta (diagnoza oraz zabieg) kosztuje 120.000 zł. Każda następna 100.000 zł. Dla emerytów i rencistów istnieje możliwość ulg.

Skorzystajmy więc z jeszcze jednej możliwości. Dbalność o zdrowie to nie tylko własny egoizm ale poczucie odpowiedzialności i moralny obowiązek. Naszym bliskim długo jesteśmy potrzebni zdrowi i pogodni. A więc pamiętajmy zdrowie mamy tylko jedno!

"LATO"

*Trzymam lato w butelce po olejku do opalania
Jest żółte i tłuste
i aż pali od słońca.
Nigdy nie sądziłam,
że lato można schować tak zwyczajnie
w domowej apteczce.*

>M.<

Kuchenne potyczki.

W tym miejscu pragniemy państwu drukować smaczne, sprawdzone przepisy kulinarne naszych miejscowych gospodyń.

Ciasto uniwersalne - p. Anny Grygiel z Wieńca.

2 szkl. mąki
2 całe jajka
1/2 kost. margaryny (roztopić)
1/2 szkl. cukru
2 łyżeczki proszku do pieczenia
1/2 szkl. kwaśnej śmietany lub mleka
1 cały cukier waniliowy.

Wszystko razem wymieszać. Na koniec dodać śmietany lub mleka. Ciasto wylać na blachę. Ułożyć na wierzch dowolne owoce. Piec około 45 min., w temp. 180°C.

Smacznego!

Dzisiejszym rysunkiem rozpoczynamy cykl konkursów dla najmłodszych do lat 7. Pokolorowany rysunek należy przesłać do dnia 15 września na adres redakcji: SPWS Gdańsk-Sobieszewo, ul. Turystyczna 3. Autorzy pięciu najładniejszych prac otrzymają do końca września nagrody rzeczowe.

A więc zaczynamy !



Rysunek: M. Morawiec

OGŁOSZENIA I REKLAMY

PRZEDSIĘBIORSTWO NAPRAW SAMOCHODOWYCH



Wojciech Wojciechowski
80-680 Gdańsk, ul. Ornitologów 9

Usługi samochodowe
bezpłatkowa naprawa PZU
kompleksowa naprawa powypadkowa
blacharstwo
lakierownictwo
mechanika
konserwacja

TO JEST MIEJSCE

NA TWOJĄ REKLAMĘ



ALBATROS

**SKLEP
WIELOBRANŻOWY**

POLECA:

- ♣ UPOMINKI
- ♣ ODZIEŻ
- ♣ ZABAWKI
- ♣ ART. SZKOLNE
I PAPIERNICZE

GDANSK-
SOBIESZEWO
ul. RADOŚNA 1

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD GODZ. 9⁰⁰ DO 18⁰⁰.

Informacje:

Kościół w Świbnie:

msze św. w niedzielę: godz. 8¹⁵, 9⁴⁵, 12⁰⁰,
w dni powszednie o godz. 18⁰⁰.

Biuro parafialne czynne po wieczornej mszy św.

Kościół w Sobieszewie:

msze św. w niedzielę: godz. 7³⁰, 8³⁰, 10¹⁵, 11¹⁵,
w dni powszednie o godz. 7⁰⁰, 18⁰⁰.

Biuro parafialne czynne w godz. od 16⁰⁰ do 17⁰⁰,
nieczynne w niedzielę, poniedziałek, święta
i pierwsze piątki miesiąca, tel. 380-706

Przychodnia lekarska w Sobieszewie:

- Lekarz ogólny przyjmuje w dniach:
poniedziałek, wtorek, piątek,
sobota pracująca 8⁰⁰ - 12⁰⁰
środa, czwartek 8⁰⁰ - 13⁰⁰

- Lekarz pediatra przyjmuje w dniach:
poniedziałek, środa, piątek 8⁰⁰ - 12⁰⁰

- Gabinet zabiegowy - czynny w godz. przyjęć lekarza.

- Badania EKG: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek
w godz. 11⁰⁰ - 13⁰⁰, środa 17⁰⁰ - 18⁰⁰.

- Stomatolog: wtorek, czwartek w godz. 12⁰⁰ - 17⁰⁰
poniedz. środa, piątek w godz. 7⁰⁰ - 12⁰⁰

- Przychodnia lekarska w Świbnie
- przerwa urlopową do 10.09.1994 r.
czynna poniedz. środa, piątek w godz. 15⁰⁰ - 18⁰⁰
wtorek, czwartek 8⁰⁰ - 13⁰⁰

MIREX

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWE
spółka z o.o.

80-296 Gdańsk-Wrzeszcz ul. Na Wągorzu 9A, tel./fax 47 60 81

OFERUJEMY:

Wyroby poligraficzno-reklamowe
(kalendarze, wydawnictwa, plakaty, foldery, wizytówki,
listowniki, upominki reklamowe, druk firmowe itp.)

Projektowanie i obsługa reklamowa
(znaki graficzne, szyldy, tablice reklamowe, wystawy)

Komputerowy skład tekstu

Przygotownia offsetowa

Ogłoszenia drobne:

Sprzedam okazjynie duże łódeczko
dziecięce z wysuwającym pojemnikiem.
Informacja pod tel. 47 60 81

WZASY NA KAŻDĄ KIESZEŃ



FIRMA ZNANA OD 1949
CZYNNĄ CAŁY ROK.

**HOTEL-KAWIARNIA-JADALNIA
TERENY REKREACYJNE**

WZASY WYPOCZYNEK SOBOTNO-MEDYJNY
WYKONCZO SZKOLNE ZNÓŻKA 20%
ZIELONE KLASY
RÓŻNE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

80-680 GDAŃSK, ul. LAZURDWA 4
TEL 38-07-04